

KE chce zakazać używania nazwy „Boże Narodzenie”

7 grudnia 2021

W zeszłym tygodniu UE została oskarżona o próbę „odwołania Bożego Narodzenia” po tym, jak nakazała personelowi unikać słowa na korzyść „okresu świątecznego”, ponieważ może to być obraźliwe dla niechrześcijan. W odpowiedzi na te krytykę, Bruksela wycofała 32-stronicowy przewodnik na temat „języka włączającego”, w którym zalecano pracownikom Komisji unikania odwołań do Bożego Narodzenia w okresie świątecznym.

Eurokraci opublikowali ten podręcznik kilka miesięcy temu jako część przewodnika po „komunikacji integracyjnej”. Inne sugestie zawarte w książce obejmowały zastąpienie imion chrześcijańskich, takich jak Maria i Jan, imionami „międzynarodowymi”, takimi jak Malika i Julio, gdy używa się ich w ogólnych przykładach, oraz zamianę słowa „stworzone przez człowieka” na „wywołane przez człowieka”. Problem ze słowem „człowiek” to czysto lingwistyczne zagadnienie. Unijnym biurokratom, przeszkadza że angielskie słowo „man”, które oznacza równocześnie „człowieka” i „mężczyznę”. Zamiast tego, preferują oni używanie wyrażenia „human”, które oznacza wyłącznie „człowieka”.

Papież Franciszek zapytany o zdanie na temat tego dokumentu powiedział, że językowe dyktaty, które powstały z inicjatywy europejskiej komisarz ds. równości, „wyraźnie potrzebują więcej pracy” i są „modnym, rozwodnionym sekularyzmem”. Zwykle liberalny papież stwierdził, że Unia Europejska zaczęła wykazywać niepokojące tendencje przypominające dawnych dyktatorów. „W historii wiele dyktatur próbowało robić takie rzeczy. Myślę o Napoleonie, dyktaturze nazistowskiej, komunistycznej”. „Unia Europejska (...) musi uważać, aby nie wejść na ścieżkę ideologicznej kolonizacji. Może to skończyć się podziałem krajów i upadkiem UE”.

Kardynał Pietro Parolin, watykański sekretarz stanu, oskarżył UE o próbę „wykreślenia chrześcijańskich korzeni Europy” poprzez ignorowanie – zamiast szanowania – chrześcijańskiego dziedzictwa naszego kontynentu. Helena Dalli, unijna komisarz ds. równości, która opracowała przewodnik jako część programu na rzecz równości wspieranego przez Ursulę von der Leyen, stwierdziła, że „jest to dopiero „projekt dokumentu”, który zostanie zrewidowany po „zgłoszeniu szeregu obaw”.

Znaczące miejsce w dokumencie poświęcono zagadnieniom związanym z płcią. Wspomniałem już chociażby o używaniu słów, które zawierają rdzeń związany z płcią męską. Nawet słowo „stworzony przez człowieka” proponuje się zastąpić słowem „sztucznie stworzony”. Poprawnym politycznie zdaniem w myśl jego treści nie jest więc zdanie „ogień jest największym osiągnięciem człowieka”, ale raczej „ogień jest największym osiągnięciem ludzkości (humankind)”.

Warto przypomnieć, że w 2018 roku pracownicy Parlamentu Europejskiego otrzymali podobny przewodnik, w którym odradzano używania języka płci, takiego jak „siła robocza” i „ludzkość” (mankind). W wytycznych skierowanych do tłumaczy z UE zalecono również unikanie częstych odniesień do „mężczyzny” lub „kobiety” w oficjalnych tekstach.

Autorstwo: M@tis

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl